WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zaneszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie Kor 2 hal. 70, kwartalnie Kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaci się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 2190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 30 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 599 Kraków, niedziela 29 grudnia 1907 r. ROK XV.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM! KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 28 grudnia 1907 r.

— **Wiadomości dyecezjalne.** W dyecezji tarnowskiej przeniesieni zostali: ks. Ludwik Mazur z Królówki do Radłowa, ks. Jan Ligęza z Radłowa do Barcic, ks. Stanisław Grodniewski do Wadowic Górnych, ks. Franciszek Kmieciński z Cmolasa do Piwnicznej, ks. Stefan Bombicki z Mikluszowic do Cmolasa, ks. Wojciech Wożniczka z Jadownik do Mikluszowic, ks. Marcin Zaczek otrzymał kan. instytucję na probostwo w Jodłówce Szczep. Odznaczeni ekspos. can.: ks. Stanisław Pajor, proboszcz w Brzeźnicy ad Dębica, ks. Franciszek Miklasiński, probosz w Łososinie Górnej.

— **Wigilja.** W Stowarzyszeniu Kupców i Młodzieży handlowej we własnym domu przy ulicy Wolskiej l. 14 odbędzie się dzisiaj w sobotę d. 28 bm. o godzinie 10 wieczorem, wspólna wigilja dla członków.

— **Ofiara.** Minister dla Galicji J. E. Abrahamowicz ofiarował 100 koron na korzyść ubogich miasta Krakowa.

— **Wystawa** projektów odznaczonych na konkursie architektonicznym budowy kaplicy przy Morskich Oku, będzie otwartą od jutra w lokalu nieustającej wystawy (dom Tow. technicznego.

— **Nowe znaczki pocztowe.** Dyrekcja poczt i telegrafów ogłasza:

Z powodu jubileuszu sześćdziesiątletniego panowania Jego Cesarskiej Mości sprzedawane będą począwszy od 1 stycznia 1908 nowe znaczki pocztowe.

Ze względu na to, iż nadworna i państwowa drukarnia jak długo jeszcze miała sporządzać marki obecnej emisji, nie mogła wydrukować nowych marek w takiej ilości, by wszystkie urzędy pocztowe mogły być już w dniu 1 stycznia 1908 obdzielone ilością nowych marek, odpowiadającą ogólnemu normalnemu zapotrzebowaniu, postanowiono w odnośnem rozporządzeniu, iż znaczki pocztowe obecnej emisji ważne będą aż do dalszego zarządzenia.

Z nowych marek wydane zostaną przedewszystkiem po 1 halerzu do 1 korony włącznie, dalsze zaś marki wydawane będą w miarę tego, jak je dostarczać będzie nadworna i państwowa drukarnia.

Przy pierwszem obdzieleniu nowemi markami uwzględnione zostana tylko większe urzędy pocztowe. wszystkie zaś inne urzędy pocztowe obdzielać się będzie markami nowej emisji w jak najkrótszym czasie, w miarę, jak je otrzymywać będą ekonomaty pocztowe we Lwowie - Krakowie.

Marki po 2 i 5 koron wydawać się będzie z początkiem stycznia 1908 tylko tym urzędom pocztowym, które obecnie miały w swym zapasie marki po 2 i 4 korony, marki zaś po 10 koron otrzymają tylko te urzędy pocztowe, co do których jest znanem, że marek takich potrzebują.

Zbieracze znaczków pocztowych mogą kupować nowe marki prócz w urzędach pocztowych i u sprzedawców znaczków pocztowych także wprost w Ekonomacie pocztowym we Lwowie i we Filii ekonomatu pocztowego w Krakowie.

— Z BANKU GALICYJSKIEGO. Jutro w niedzielę d. 17 b. m. odbędzie się poświęcenie nowo urządzonego stalą opancerzonego skarbca ze schowkami Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu. Dyrekcya Banku chcąc dać Publiczności możność zwiedzenia tego najnowszym wymaganiom zupełnie odpowiadającego skarbca, zarządziła by lokal kasowy w niedzielę w godzinach popołudniowych wyjątkowo był otwarty dla zwiedzającej Publiczności.

— **Kronika policyjna.** Agent policyjny p. Schimsheimer, aresztował w jednej z kawiarń, przy ul. Grodzkiej 21-letniego Kazimierza Grzywacza, czeladnika ślusarskiego z Wieliczki i jego kochankę Antoninę Wielgoś, z którą się wesoło zabawiał za kradzione pieniądze. – Oprócz drobnych kradzieży, Grzywacz, przez włamanie okradł w Krowodrzy kamieniarza Wincentego Kaczorowskiego, któremu zabrał 112 kor. Drugą podobną kradzież popełnił u drukarza Pawla Madejskiego przy ul. Felicjanek l. 3, gdzie skradł 200 kor. gotówki i kosztowności. Przy aresztowanym, który podał. że się nazywa Wład. Bitner z Bochni, znaleziono tylko część skradzionych kosztowności.

Na Małym Rynku przytrzymano dwóch wyrostków Wład. Filipowskiego i Józefa Jachowicza z wypchanemi kieszeniami orzechami, któremi się obłowili z rozbitego straganu owocarskiego Marji Galiszkiewicz.

II. ZJAZD DELEGATÓW KRAJOWEGO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA ludowego w Galicyi rozpoczął się dziś nabożeństwem odprawionem przez ks. Krupę w kościele św. Anny. Po nabożeństwie rozpoczęły się o godzinie 9 w sali Rady miasta obrady, które zagaił prezes Zarządu p. Stanisław Nowak poczem Zjazd powitali prezydent dr. Leo, poseł dr. Petelenz, tudzież delegat do krajowej Rady szkolnej p. Mich. Konopiński. Na Zjazd przybyło 140 delegatów z całego kraju. Prezesem wybrany został p. St. Nowak, zastępcą prezesa p. Wróblewski z Czbowa sekretarzami pp. Wohlgut z Krakowa i Grabowski z Bochni

Z porządku dziennego sprawozdanie naczelnego Zarządu z czynności za czas od 1 Zjazdu do 28 grud. 1907 składał p. Pałka. Następnie p. St. Nowak składał sprawozdanie z kongresu nauczycielskiego, odbytego w Wiedniu w dniu 2 listopada b. r. oraz z dalszej akcyi w sprawie zmiany art. 55 zasadniczej ustawy państwowej szkolnej normującej minimum płac nauczycielstwa, a mianowicie co do żądań przyznania nauczycielstwu płac czterech rang urzędników państwowych. Dalej obradowano nad zmianą statutu Związku Galicyjskiego, oraz nad Regulaminem dla krajowego sądu honorowego, oraz dla powiatowych sądów honorowych, po myśli par. 76. statutu. Dalsze obrady i wybory po południu

Na zjeździe poruszono także sprawę uczestnictwa delegatów związku w kongresie wiedeńskim. gdzie rej wodzili żydzi i socyaliści.

P. Nowak tłumaczył, że niemieccy członkowie kongresu żądali zaproszenia tylko „wolnomyślnych" (żydowskich) posłów....

(To „wyjaśnienie" p. Nowaka, nie wyjaśnia jednak, dlaczego ani on ani jego towarzysz nie zaprotestowali przeciwko usiłowaniom nadania kongresowi wiedeńskiemu charakteru antykatolickiego.)

Przedstawił również p. Nowak sprawę organizacyi centralnej. Okazało się, że wspólna organizacya wszystkich austryackich nauczycieli jest niemożliwą. Postanowiono zatem utworzyć dwie organizacyi: niemiecką i słowiańską, które w kwestyach dotyczących poprawy materyalnego bytu, mają działać solidarnie.

W końcu uchwalono następującą rezolucyę:

II. Zjazd przyjmuje do potwierdzającej wiadomości sprawozdanie naczelnego Zarządu w kongresie nauczycielstwa ludowego z całej Austryi, odbytego w Wiedniu 2 listopada b. r. oraz aprobuje działalność Zarządu w sprawie uzyskania zmiany art. 55 zasadniczej ustawy państwowej szkolnej, normującej minimum płac nauczycielstwa ludowego, a mianowicie, ażeby ten paragraf uzupełniono następującym dodatkiem.

Najniższe płace powinny odpowiadać poborom urzędników państwowych 11, 10, 9 i 8 klasy rangi zarówno co do służbowych poborów jako też co do emerytury.

— **Nekrologia.** Antoni Niemetz starszy rewident kolei państwowej, przeżywszy lat 63 zmarł w Krakowie, dnia 26 b. m.

— AUSTR. KAPITAN Z KOEPENICK Jak już donieśliśmy, w Freising w Bawaryi aresztowany został Leopold Goldschmidt, który 21 bm. dokonał śmiałej kradzieży w wiedeńskim arsenale.

. Włamania i kradzieży dokonał Goldschmidt przedpołudniem. Bezzwłocznie po tem podniósł pieniądze złożone na książeczki oszczędnościowe, poczem chodził po mieście zakupując mnóstwo rzeczy celem wyekwipowania się. Uregulował też rachunek za mieszkanie, oraz zwrócił swemu przyjacielowi kwotę 166 kor., którą był temu dłużny już od kilku lat. Następnie pojechał na dworzec Północno-zachodni. Przypuszczano, że zatrzymał się on na tym dworcu tylko w tym celu, aby omylić pościg. Tymczasem zbrodniarz użył rzeczywiście tej drogi kolejowej i pojechał do Korneuburgu,, gdzie udał się do restauracyi kolejowej, a o godz. 8 wieczorem kazał się zawieść do sąsiedniej miejscowości Klein-Netz, aby odwiedzić zamieszkałego tam szwagra Karola Unterleitnera właściciela handlu towarów mięszanych i jego żonę. Rozalię.

Na miejsce przybył po godz. 9, a przywitawszy się z krewnymi, wręczył im 1000 kor w banknotach dwudziestokoronowych jako podarek gwiazdkowy, odpowiadając, że po ucieczce z wojska znalazł w Niemczech doskonała posadę otrzymując 700 do 800 kor. miesięcznie. Dodał też że nie pozwoli się ująć, a na poparcie tych słów pokazał nowy rewolwer. Po półgodzinnej wizycie, powrócił Goldschmidt znowu do Korneuburgu, w książce meldunkowej zapisał nazwisko: Leon Rauter, buchalter z Salzburga. Nazajutrz o godzinie 6 rano pojechał do Stockerau, stąd zaś ojechał pociągiem pospiesznym dalej. W czasie tej podróży, okazywał się Goldschmidt bardzo szczodrym, rozdzielał napiwki, zaś w restauracyi podejmował licznych gości hotelowych.

Z linii północno-zachodniej znalazł się Goldschmidt w niewyjaśniony dotąd sposób na linii Franciszka Józefa, którą przybył do Ochnitz około Strakonitz w Czechach, używając nazwiska Józefa Klausa, nadał w poniedziałek 4000 kor., do Wiednia dla swej kochanki. Dziewczyna dowiedziała się o kradzieży dokonanej przez kochanka już poprzednio z dzienników. Skoro otrzymała w dzień wigilijny przesyłkę, przestraszona pobiegła na zajutrz do dyrekcyi policyi, gdzie pakiet złożyła. W pakiecie tym znajdowała się kartka z następującemi słowy: „Serdecznie dziękuję i przesyłam Ci twe pieniądze. Twój Leopold".

Tak więc policya znalazła właściwy ślad złoczyńcy. Władze lokalne w Ochnitz zawiadomiono o przebywaniu tam Goldschmidta i zażądano aresztowania jego. Żandarmerya przeprowadziła bezzwłocznie dochodzenia i poszukiwania i już tego samego dnia przed południem doniosła telegraficznie, że Goldschmidt przebywa obecnie w Bawaryi. Policya schwyciła się tego śladu i zawiadomiła telegraficznie władze bawarskie. W następstwie tego, aresztowano Goldschmidta w Freising.

Goldschmidt przybył do Freising motocyklem, który kupił w Landshut za 500 marek, Kupcowi, u którego Goldschmidt kupił ten motocykl wydało się podejrzanem, że on bez targowania pospiesznie wypłacił 500 marek, a w dodatku kupiec widział u niego banknoty 1000 koronowe. Dał więc znać policyi, która ze swej strony zawiadomiła policyę w Freising, gdyż Goldschmidt odjechał na motocyklu w kierunku tego miasta. Gdy Goldschmidt przejeżdżał przez Freising, przed gmachem straży policyjnej zatrzymał go policyant. Sprowadzony na policyę. Goldschmidt początkowo podawał różne fałszywe nazwiska, aż wreszcie przyznał, że jest owym Goldschmidtem, którego policya wiedeńska poszukuje za spełnienie znanej kradzieży.

Zbrodniarz wydany będzie bezzwłocznie Austryi, poczem władze cywilne oddadzą go władzom wojskowym jako dezertera.

— Wypadek w górach. Z Baumgarten koło Śnieżki donoszą, że turystę Edwarda Brzkowskiego znaleziono nieżywego.

— Szczęśliwy kraj. Przed kilku tygodniami zapadł w Monaco wyrok, skazujący na śmierć znaną panią Gould, morderczynię Emmy Lewin. Wyrok ten wprawił w kłopot władze maleńkiego księstwa, ponieważ nie można go wykonać z powodu braku odnośnych organów. Monakijskie księstwo nie posiada bowiem ani kata ani gilotyny, podobnie jak jego mieszkańcy nie płacą żadnych podatków ani innych nie ponoszą ciężarów. Wobec tego monakijskie władze zamyślają zastosować w wypadku z p. Gould radę Lwa Tołstoja, wypowiedzianą w jednej ze swych przypowieści i pożyczyć kata i rusztowania od sąsiedniej republiki francuskiej.

Wprowadzanie bowiem tych instytucji do Monako wydaje się im słusznie niepotrzebnym zbytkiem, gdyż kara śmierci jest tam bardzo rzadko stosowaną. Jeżeli Francja nie przyjdzie z pomocą, p. Gould zostanie ułaskawioną i skazaną tylko na dożywotne więzienie. Atoli analogia do Tołstojowskiej powiastki sięga jeszcze dalej. W Monako bowiem również nie ma więzienia karnego. Co robić z zabójczynią?

Gdyby władze owego księstwa postąpiły w myśl powiastki Tołstoja, musiałyby wystawić osobne więzienie. zamianować specjalnego dozorcę i utrzymywać więzienie własnym kosztem przez szereg lat. Wreszcie, chcąc się pozbyć ciężaru, musiałyby mu zaproponować dobrowolną ucieczkę. Gdyby nadto więzień nie zechciał uciec jak bohater Tołstoja musiałyby go skłonić do tego wyposażeniem go w dożywotnią rentę. Ostatecznie więzień mieszkałby na wolności, utrzymywany przez państwo. Byłaby to ... kara za zbrodnię. Do takich konsekwencji dojść może sprawa pani Gould. Atoli i tu nasuwa się dla rządu monakijskiego trudność, albowiem nałożenie ciężaru na ludność wywołać może w spokojnem księstwie groźne wrzenie i może nawet rewolucję. Wszystko tam możliwe.

— BOMBY W ŁODZI. Podczas świąt ubiegłych wydarzyły się w Łodzi trzy wybuchy bomb.

W pierwsze święto o godz. 6 wieczorem, do piekarni Stopnickiego, przy ulicy Aleksandryjskiej, nieznany sprawca, który zdołał zbiedz, rzucił bombę do wnętrza piekarni. Bomba wybuchła ze straszną siłą, zburzyła ścianę i część klatki schodowej oraz wybiła szyby we wszystkich oknach.

W piekarni znajdowała się wtenczas służąca Kleczewska z dzieckiem na ręku. Oboje ulegli ciężkim poranieniom i wstrząśnieniu.

Drugą bombę tegoż dnia podrzucono pod drzwiami składu skór Pynkiewicza przy ulicy Północnej nr. 4. Bomba wybuchła i rozerwała drzwi oraz okna. Z ludzi nikt szwanku nie poniós.. Gdy domownicy oglądali potem miejsce wybuchu znaleźli wśród rumowisk jeszcze jedną bombę, która nie wybuchła. W drugie święto o godzinie 8 wieczorem przy ulicy Cegielnianej nr 48 trzej młodzi ludzie wrzucili bambę do piekarni Kronmana, mieszczącej się w podwórzu. Bomba ta nie wybuchła. Domownicy zaczęli ścigać uciekających sprawców zamachu i jednego z nich pochwycili. Jest to człowiek lat 19. który nie chce wyjawić swego nazwiska.

Aresztowano również 4 piekarzy.

Po każdym z powyższych zamachów przybyły na miejsce oddziału wojska i dokonywały rewizji.

— MAŁŻEŃSTWO OJCA Z CÓRKĄ. Ciekawa sprawa zajmuje teraz sądowe władze w Styryi. Antoni N. utrzymywał przed wielu laty stosunek z dziewczyną, którą jednak wkrótce porzucił. Nie troszczył się już nigdy więcej o nią tak, iż w ciągu lat zapomniał nawet jej nazwisko. Dziewczyna jednak w następstwie tego stosunku wydała na świat córkę. Po wielu latach Antoni N. poznał i pokochał pewną młodą dziewczynę, a że nie było żadnych innych przeszkód, przeto ożenił się z nią. Żyli z sobą przez parę lat szczęśliwie, gdy przypadkiem człowiek ów wykrył, że ożenił się ze swoją własną nieślubną córką. Wiadomość o tem doszła do władzy i Antoni N. wraz z żoną zostali oskarżeni o kazirodztwo. Sąd jednak uwolnił ich, gdyż nie było mowy u nich o złym zamiarze. Małżeństwo ogłoszono za nieważne.

— Śmierć pogromszczika. W szpitalu Ujazdowskim w Warszawie zmarł skutkiem rany postrzałowej podpułkownik Tichanowskij który urządził w zeszłym roku pamiętny pogrom wojskowy w Siedlcach. Po tych jednak wypadkach, dowódca wojskowych pogromszczików uległ silnemu rozstrojowi umysłowemu w formie manji prześladowczej i podczas jednego z jej ataków usiłował się zastrzelić.

— STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA. W straszny sposób zginęło przed paru dniami dziecko w Poplact?Narava (w Hiszpanii) w pewnym zakładzie mleczarskim. Pracowało tam kobiet, z których jedna miała ze sobą dwuletniego synka. W kuchni zakładu gotował się wielki kocioł mleka. Dziecko niespostrzeżenie wpadło do tego kotła. W kilka godzin dopiero przy wylewaniu mleka z kotła znaleziono ugotowane zwłoki dziecka. Matka dziecka wskutek przerażenia, dostała obłąkania.

Telegramy.

KONIEC STREJKU.

TRYEST. Dzisiaj rano podjęto w arsenale Lloydu pracę w całej rozciągłości.

POLSKI ZJAZD ROBOTNICZY

BERLIN. Odbył się tu zjazd delegatów polskich Towarzystw robotniczych w celu ostatecznego zorganizowania polskiego Związku narodowego towarzystw powyższych w państwie pruskim. Na zjeździe obecni też byli, jako przedstawiciele Koła polskiego, posłowie Kulerski i hr. Mielżyński.

NAPADY NA POCIĄGI.

MONTPELLIER. Banda rozbójnicza napadła na pociąg osobowy pod stacją Vedar, wtargnęła do wagonu bagażowego, poraniła znajdujących się tam oficjalistów, zrabowała paczki, zawierające przedmioty wartościowe, i znikła. Takiego samego napadu dokonano też pod miastem Tarascon.

POŻAR W TEATRZE.

MADRYT. W Pequena wybuchnął pożar podczas przedstawiania w teatrze miejscowym. Śród publiczności powstał wielki popłoch. Kilkoro dzieci zduszono na śmierć w ścisku. Wiele osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

BUNT WŁADYWOSTOCKI PRZED SĄDEM.

WŁADYWOSTOK. W sprawie zbrojnego powstania na kanonierce „Mandżur" w dniu 30-ym października z 73-ch podsądnych marynarzy uznano za winnych 53-ch, z których 5-u skazano na rozstrzelanie, 6 u na ciężkie roboty, 16-u na roboty aresztanckie, 26-u do batalionów dyscyplinarnych, pozostałych uniewinniono.

FRANCJA i MAROKO.

PARYŻ. Prezydent Fallieres, prezydent gab. Clemenceau i minister wojny Picquart przyjęli wczoraj jenerała Damade, który ma zastąpić jenerała Drude. Rząd francuski oświadczył, że w razie potrzeby gotów jest wysłać dalsze wzmocnienia do Maroka celem przyspienia ekspedycji do Medume.

WYBORY DO SEJMU.

LWOW. „Gazeta lwowska" ogłasza: Namiestnictwo rozpisało wybory do Sejmu krajowego w Galicji w następujących terminach:

1) Z kurji gmin wiejskich, w dniu 25 lutego 1908 r. 2) Z kurji miast 2 marca. 3) Z Izb handlowo-przemysłowych 3 marca. 4) Z kurji wielkich posiadłości 6 marca 1908 r.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 27. XII. 1907.

	k.	h.		k.	h.
Akc. an. Z. kred.	636	25	Gal. karp. Tow. naft.	547	—
Węg. zakł. kred.	753	—	Oblig. węg. indemiz.	93	25
Anglobanku	292	50	Renta majowa	96	55
Unionbanku	538	50	Austr. renta kor.	96	95
Länderbanku	410	—	Węg. „ „	93	35
Bankvereinu	519	—	56 l. listy t. kr. ziem.	94	—
Bodenkredit	999	—	4% „ Banku h.	94	—
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	99	35
Kolei państwow.	668	50	5% „ „ „	110	—
„ połudn.	151	—	4% „ „ kraj.	94	25
„ Elbethal	422	—	4½% „ „ „	100	—
„ Północnej	5230	—	4% Gal. Obl. prop.	93	—
„ Czerniow.	552	—	4% Gal. poż. k. z 1893	95	35
Alpiny	587	—	4% Poż. m. Lwowa	94	40
Rima Muranyi	521	25	Losy tureckie	181	50
Prask. Tow. żelaz.	2367	—	Marki	117	32
Fabryka broni	455	—	Ruble	252	75
Tureckie tytun.	403	—	Rosyjskie pap.	89	05

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.